

Survival jest polityczny

Jest takie hobby jak survival. No i ci survivalowcy w większości odżegnują się od polityki. Nie działają w polityce i zabraniają poruszać kwestii politycznych na swoich forach czy grupach dyskusyjnych. Nie mają racji!

Przecież główną przyczyną, jaka nas zmusi do korzystania z rad publikowanych przez survivalowców to właśnie polityka. Wojna, jakieś rozruchy, kryzys ekonomiczny etc. to przecież skutek polityki! Moim zdaniem większość porad survivalowych służy temu, by przetrwać wojnę. A przetrwanie wszelkich innych kataklizmów - typu pożar czy powódź, zależy głównie od sprawności służb publicznych - straży pożarnej, pogotowia, policji. Czyli to też polityka, tylko lokalna, bo to dobro wspólne, opłacane i zarządzane przez lokalne społeczności.

Te kataklizmy to kwestia przetrwania góra kilku dni. Do tego nie potrzeba krzesiwa, sposobów przechowywania warzyw, filtrów wody, namiotów, noży, agregatów prądotwórczych czy umiejętności rozpalania ogniska w deszcz. Wystarczy umieć uciec z miejsca kataklizmu. Aby się skutecznie zabezpieczyć przed wszelkimi innymi zagrożeniami niż wojna, wielokrotnie lepiej jest wspierać lokalną straż pożarną, niż uczyć się większości zasad survivalowych.

Survival to nie tylko latarki, suchary czy przetwory w słoikach, ale też uniezależnienie się od banków, sieci energetycznych, źródeł informacji - a to głównie służy przetrwaniu wojny, a nie kataklizmu naturalnego. Dlatego polityka jest bardzo ważna. Musimy wiedzieć jaka wojna się zbliża, jaka jest najbardziej prawdopodobna - i do tego się przygotowywać. Dlatego musimy się interesować polityką. Nie możemy się od niej odciąć.

Domowy survival to moim zdaniem sztuka pozwalająca uniezależnić dom, rodzinę, samego siebie, od wszelkiej zewnętrznej infrastruktury. To jest potrzebne tylko i wyłącznie w przypadku wojny. Jeśli nie będziemy dyskutować o wojnie, czyli o polityce, to nie będziemy wiedzieć przed czym konkretnie się zabezpieczamy.

Sytuacja polityczna wpływa na to jakich użyjemy środków uniezależnienia się. Prosty przykład: by się zabezpieczyć przed pożarem, lepiej mieć jak najmniej gotówki, lepiej wszystko trzymać w banku - ale by się zabezpieczyć przed wojną, to lepiej nie mieć w banku konta, a oszczędności gromadzić w złocie.

Następny przykład: czy survival domowy obejmuje sposoby przetrwania w razie skażenia radioaktywnego? W Polsce nie ma elektrowni atomowych, więc jeśli to włączymy do survivalu domowego, to najpierw musimy ustalić jakie skażenie jest najbardziej prawdopodobne - to oczywiste, że główną przyczyną będzie wojna.

A po co nam krzesiwo zamiast zapalek? Jaki kataklizm przetrwamy łatwiej posiadając krzesiwo a nie zapalki? Wybuch wulkanu? Tsunami? A może wojnę?

A po co nam wiedza dotyczące tego jak przechowywać przez bardzo długi czas warzywa by się nie zepsuły? Dzięki tej wiedzy łatwiej przetrwamy trzęsienie ziemi, lawinę czy wojnę?

Społeczność, która ma wysoką świadomość technik survivalowych jest wielokrotnie bardziej odporna na polityczne zniewalanie. Więc te techniki głównie służą polityce - służą temu, by nas państwo nie hodowało jak bydło. Większość technik survivalowych służy do tego, by być partyzantem. Samodzielne przetrwanie nie ma sensu - sens ma przetrwanie społeczności, kultury, zasad, cywilizacji. Techniki survivalowe służą temu, by przetrwać sytuację, gdy jakiś wróg nas zaatakuję i chce zniszczyć. Przetrwać, by go potem odeprzeć. By przetrwać katastrofy naturalne lepiej budować silne służby publiczne lub prywatne agencje ochrony. Więc survivalowcy to politycy - choć tego nie wiedzą i się od tego odcinają.

Grzegorz GPS Świdorski

PS. Notki powiązane:

- [My, partyzanci!](#)

Survival jest polityczny

- Survival działkowy czy łódkowy?

Lumpenpederaści <- poprzednia notka
następna notka -> Teoria władzy

Tagi: gps65, polityka, survival

Author: GPS

<http://gps65.prawynurt.pl/polityka/opinie/survival-jest-polityczny.3189.htm>